

Mam Glocka…

Glock 17 kal. 9x19 Parabellum

Stało się … mam Glocka. Dołączyłem do wielkiej rodziny użytkowników tego pistoletu. Wśród nas są sympatycy, wielbiciele i … glockowscy ortodoksi. Zaliczam się do pierwszej grupy, tych którzy cenią tą broń za niezawodność, celność, poręczność i trwałość, a niezmiennie kręcą nosem nad … brzydotą

tej

co tu dużo mówić doskonałej maszyny do strzelania.

Nie byłem nigdy wielbicielem broni bezkurkowej, bardziej skłaniam się do tradycyjnej typu kurkowego. Jest to broń mniej podatna na awaryjną pracę w związku z jakością amunicji, stanem zabrudzenia i tym podobne. Ale przed przeznaczeniem uciec nie sposób … moje HK USP musiały pogodzić się z losem i przyjąć do familii "cudownych dziewiątek"… bezkurkowe brzydactwo czyli Glocka 17. Pistolet już omawiałem w innych artykułach, teraz tylko dla porządku przypomnę kilka danych. Opracowany pod koniec lat siedemdziesiątych, wprowadził swoim polimerowym szkieletem zawieruchę na rynku broni, mimo że nie on był pierwszym plastikowcem, pierwszym był HK V 70, ale ten nie zyskał uznania na rynku broni i

szybko zniknął z oferty.



Glock wszedł z marszu do uzbrojenia formacji policyjnych, wojskowych, stał się bardzo popularną bronią wśród cywilnych użytkowników. Jak już wspomniałem w innych artykułach przez wiele lat nie za bardzo się zmieniał. Pewne zmiany zewnętrzne wymuszone zostały przez modę. Integralne szyny montażowe na szkielecie, wyprofilowany chwyt to w zasadzie zmiany typowo kosmetyczne. We wnętrzu broni przez wiele lat nic nie zmieniano. Pistolet sprawdzał się w eksploatacji i w związku z tym producent jakby zapomniał o tym, że jego produkt się starzeje. Dopiero niedawno wprowadzono zasadnicze zmiany, które miały na celu zwiększenie wytrzymałości konstrukcyjnej oraz bezpieczeństwa obsługi. Mój pistolet, określany nieformalnie Glockiem III generacji, wyposażono w powiększony blok ryglowy, pazur wyciągu jest jednocześnie wskaźnikiem obecności naboju w komorze nabojowej, zamek posiada nowa fakturę wykończenia. Nieznacznie zmieniono kształt pudełek magazynków. Aby pistolet był dla mnie wygodniejszy w obsłudze, wymieniłem na powiększone zwalniacz magazynka oraz zamka. Dodatkowo zmniejszyłem siłę nacisku na język spustowy. Pistolet stał się bardziej przyjazny. Pomimo, że zakupiłem fabryczne regulowane przyrządy celownicze, nie założyłem ich, mam zamiar kupić na amerykańskim rynku metalowe przyrządy stałe, wyposażone w trytowe i światłowodowe znaki celownicze. Przeprowadziłem już pierwsze strzelania testowe. Pierwsze strzelanie wykonałem z marszu tuż po zakupie. Dystans 25 metrów, 20 strzałów i wynik 182 punkty. Drugie strzelanie to udział w zawodach, dystans 25 metrów, tarcza wojskowa 23p, 10 strzałów i 93 punkty. Pistolet wykazał bardzo dobra celność,

bije w punkt centralnie. Przypuszczam, że bardzo dobry strzelec statyczny osiągnąłby znacznie lepsze wyniki. Wygląda na to, że polubię Glocka …

Zbyszek